

Jerzy Kułak,
Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz,
Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1998

Obowiązkiem historyka jest dotarcie do wszystkich możliwych źródeł pomocnych w odkrywaniu prawdy. Prawda w PRL nie mogła szkodzić ustrojowi ani „przyjaźni” ze Związkiem Radzieckim. Możliwości jej badania były więc mocno ograniczone. Przez ponad 40 lat wiele dokumentów było niedostępnych. Białostoczczyzna w początkach Polski powojennej, chociażby ze względu na bliskość granicy wschodniej, była miejscem wielu ciekawych i tragicznych wydarzeń nie znanych i nie wyjaśnionych do dzisiaj. Przed historykami stoi więc zadanie poszerzania wiedzy dotyczącej m.in. tego okresu. Taki też cel postawił sobie Jerzy Kułak w swojej książce pt. *Białostoczczyzna 1944-1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*. Publikacja ukazała się w znanej już serii „Dokumenty do dziejów PRL”.

W swojej pracy autor wykorzystał materiały Archiwum Państwowego w Białymstoku, Archiwum Urzędu Ochrony Państwa Delegatury w Białymstoku oraz Archiwum Sądu m.st. Warszawy. Ponadto w jednym przypadku przedstawił zbiory własne, cytował także treść dokumentów za W. Zajdlerem-Żarskim¹ oraz za A. F. Noskową². Jednak, jak podkreślił autor, ze względu na ograniczony dostęp do archiwów MSW i NKWD w Moskwie, brakuje wielu źródeł mogących wzbogacić publikację.

Zgodnie z zapowiedzią w tytule, książka składa się z dokumentów podziemia i oficjalnych władz. W sumie zawiera 105 dokumentów przedstawionych w dwóch wymienionych już częściach poprzedzonych wstępem. Na

¹ W. Zajdler-Żarski, *Ruch oporu w latach 1939-1944 na Białostoczczyźnie*, WIH 1967-1968 (druk wewnętrzny), cz. I, *Dokumenty*, s. 18.

² A. F. Noskowa (red.), *NKWD a polskie podpolje*, Moskwa 1994, s. 57-58.

początku Jerzy Kułak krótko przedstawił sytuację militarno-polityczną Białostoczczyzny w latach 1944-1945. Omówił udział AK Okręgu Białystok w akcji „Burza”, oceniając go jako „niemrawy”. Przedstawił także struktury AK do momentu wejścia oddziałów Armii Czerwonej. Następnie ukazał położenie białostockiej konspiracji w początkach PRL, aż do momentu uchwalenia Ustawy o amnestii 20 lutego 1947 roku. Zdaniem autora dokumenty zgromadzone w tej książce obalają wysuwaną przez innych historyków tezę o „wojnie domowej” prowadzonej wówczas na Białostoczczyźnie. Według Jerzego Kułaka była to okupacja Polski przez Armię Czerwoną i próba samoobrony Polaków.

Dokumenty podziemia w żywy sposób ukazują początki wspólnej walki „po jednej stronie barykady” (s. 23) żołnierzy polskiego ruchu oporu i Armii Czerwonej, przeciwko okupantowi niemieckiemu. Poznajemy sytuację w mieście w lipcu 1944 roku, przed wyzwoleniem Białegostoku. Według źródła „od 1 lipca do 26 lipca włącznie wywozili Niemcy maszyny z fabryk, towary ze sklepów, surowce, narzędzia i materiały z kolei, amunicję, sprzęt lotniczy, meble z lotniska, archiwa z policji” (s. 26). W tym czasie „bolszewicy silnie bombardowali” Białystok (s. 26). Dowiadujemy się, że wkraczający żołnierze Armii Czerwonej wywarli jak najgorsze wrażenie na ludności miejskiej „tym więcej, że każdy musiał się dobrze wystrzegać, aby nie być okradzionym” (s. 28). Zaraz potem „władze sow. wywożą co się da z miasta [...]. Przeprowadzane są w mieście rewizje przez sow. (wojsko) jakoby pod pozorem poszukiwania broni i rzeczy wojskowych. Zabierają przy tym rzeczy wartościowe, jak zegarki, złoto, odzież, obuwie” (s. 32). Widzimy próby nawiązania współpracy pomiędzy przedstawicielami AK a radzieckimi władzami wojskowymi. Wspólna walka okazała się krótkotrwałym epizodem. Polską delegację mającą prowadzić rozmowy z Rosjanami i pracowników Deklegatury Rządu podstępnie aresztowano. Nastąpił trudny okres dla mieszkańców Białostoczczyzny, „w terenie całego okręgu armia dopuszcza się również bezprzykładnej w ciągu całego okresu wojny grabieży” (s. 43). Zdecydowana większość dokumentów, a są to przeważnie raporty sytuacyjne, ukazuje okrucieństwo Rosjan. Następują aresztowania żołnierzy podziemia. Grypsy więzienne, stanowiące załączniki do raportów sytuacyjnych, informują nie tylko o warunkach w jakich przetrzymywani byli więźniowie, ale ukazują postawę aresztowanych żołnierzy AK. Stanowią więc bardzo cenny szkic psychologiczny przybliżający nas do realiów tamtego okresu. Niemniej ciekawe są dokumenty oficjalnych władz. Pisma urzędowe meldują o kradzieżach, demontażu i wywożeniu wartościowszych rzeczy na wschód. Dyrektor białostockiej elektrowni wymieniał 17 przypadków demontażu przez woj-

ska radzieckie sieci elektrycznej (s. 161). Naczelnik Służby Drogowej skarżył się do Pełnomocnika PKWN, że wojska radzieckie wywożą wyposażenie warsztatów kolejowych w Starosielcach (s. 162). Oficjalne dokumenty zawierają skargi na postępowanie wojsk radzieckich wobec ludności polskiej: „w m. Sokółka oddział wojskowy zabrał od miejscowego samorządu młockarnię. W majątku Dojlidy, powiat Białystok, nieznany oddział wojskowy zabrał wszystkie plony, nie zostawiwszy ani ziarna, ani nasion” (s. 169). Wśród oficjalnych dokumentów przytoczone jest „pismo zastępcy szefa NKWD Iwana Sierrowa do Ławrentija Berii o sytuacji w województwie białostockim i środkach podjętych w celu likwidacji AK” (s. 172). Cytowane jest też pismo Rosjan „do Berii o organizowaniu operacji specjalnych, aresztowaniach żołnierzy AK i innych organizacji konspiracyjnych” (s. 175). Książka zawiera także raporty milicyjne „w sprawie zwalczania oddziałów partyzanckich”. Jerzy Kułak bardzo krytycznie podszedł do tych dokumentów. Umieścił stosowne przypisy i wyjaśnienia. Brakuje jedynie wykazu źródeł, na podstawie których dokonywane są uwagi autora. Ponadto dokumenty ukazują dążenia „nowej władzy” do zorganizowania walki z podziemiem, zawierają protokoły posiedzeń Wojewódzkiego Komitetu Politycznego do Walki z Bandytyzmem. Obrazują także pierwsze próby wprowadzenia porządku w regionie i sytuację jego mieszkańców: „ruch handlowy wskutek zniszczenia miasta przeniósł się na trzy małe bazy, natomiast ulicami miasta można przejść 500 metrów i nie spotkać żadnego sklepu. Restauracji jest tylko dwie, aptek trzy, rzekomo kilka ukrytych” (s. 233).

Autor osiągnął zamierzone cele. Książka wnosi wiele nowych informacji i niewątpliwie wzbogaca wiedzę dotyczącą tematu. Cytowane dokumenty wydają się potwierdzać wysuwaną przez autora tezę, że okres pierwszych lat Polski Ludowej jest raczej czasem okupacji radzieckiej i próbą samoobrony Polaków niż „wojną domową”. Pomimo że publikacja stanowi zbiór dokumentów nie zawsze dotyczących tego samego problemu, to w odbiorze jest bardzo przejrzysta i jasna. Jestem pełen uznania dla sposobu doboru dokumentów ukazujących kolejne etapy historii Białostoczczyzny w latach 1944-1945. Praca może zainteresować „regionalistów” oraz historyków wojskowości. Mogą po nią sięgnąć także nauczyciele historii. Niektóre dokumenty mogą ożywić lekcje. Znane miejscowości i ulice pobudzają wyobraźnię, zainteresują historią regionu. Praca może być adresowana do szerszego grona odbiorców. Zawarte w niej informacje z pewnością zainteresują wielu Białostoczan, ciekawych przeszłości swego miasta i regionu.